

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 4 kwietnia 2018 roku (złożonym w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w elektronicznym postępowaniu upominawczym) strona powodowa (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w W. domagała się od pozwanego A. T., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą D. (...), zasądzenia kwoty 205,53 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie i kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że kwota dochodzona pozwem stanowi sumę niezapłaconych przez pozwanego należności wynikających z umowy zawartej z pierwotnym wierzycielem (...) S.A. w W.) w dniu 26 sierpnia 2015 roku oraz skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie za nieterminowe płatności.

W dniu 14 maja 2018 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 90 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Zaprzeczył, aby łączyła go jakakolwiek umowa ze stroną powodową. Zarzucił także, że strona powodowa nie posiada żadnego potwierdzenia rzekomego korzystania przez niego z usług pierwotnego wierzyciela (...) S.A. w W.).

Postanowieniem z dnia 15 października 2018 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Wrocławia-Krzyków.

Postanowieniem z dnia 19 czerwca 2019 roku Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Krzyków stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 sierpnia 2015 roku A. T., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą D. (...) (klient), zawarł z (...) S.A. w W. (...) umowę ramową o świadczenie usług. Na podstawie umowy klient zlecił (...) prowadzenie dokumentacji rachunkowej w formie ewidencji do celów ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych.

Klient dokonał wyboru abonamentu w wariantcie BIZNES 10 za kwotę 99 zł netto miesięcznie.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 26.08.2015 roku z załącznikami – k. 38-44)

Na podstawie powyższej umowy (...) S.A. w W. obciążyła A. T., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą D. (...), fakturami VAT o następujących numerach:

- (...) na kwotę 183,27 zł brutto (149 zł netto) za usługi księgowe w listopadzie 2015 roku z terminem płatności w dniu 15 grudnia 2015 roku;
- (...) na kwotę 183,27 zł brutto (149 zł netto) za usługi księgowe w grudniu 2015 roku z terminem płatności w dniu 15 stycznia 2016 roku;
- (...) na kwotę 195,57 zł brutto (159 zł netto) za usługi księgowe w styczniu 2016 roku (149 zł) oraz z tytułu opłaty za sporządzenie i wysłanie monitu elektronicznego (10 zł) z terminem płatności w dniu 15 lutego 2016 roku;
- (...) na kwotę 220,17 zł brutto (179 zł netto) za usługi księgowe w lutym 2016 roku (149 zł), za usługę monitoringu – list (20 zł) oraz z tytułu opłaty za sporządzenie i wysłanie monitu elektronicznego (10 zł) z terminem płatności w dniu 15 marca 2016 roku;

- (...) na kwotę 220,17 zł brutto (179 zł netto) za usługi księgowe w marcu 2016 roku (149 zł), za usługę monitoringu – list (20 zł) oraz z tytułu opłaty za sporządzenie i wysłanie monitu elektronicznego (10 zł) z terminem płatności w dniu 15 kwietnia 2016 roku;
- (...) na kwotę 220,17 zł brutto (179 zł netto) za usługi księgowe w kwietniu 2016 roku (149 zł), za usługę monitoringu – list (20 zł) oraz z tytułu opłaty za sporządzenie i wysłanie monitu elektronicznego (10 zł) z terminem płatności w dniu 15 maja 2016 roku;
- (...) na kwotę 220,17 zł brutto (179 zł netto) za usługi księgowe w maju 2016 roku (149 zł), za usługę monitoringu – list (20 zł) oraz z tytułu opłaty za sporządzenie i wysłanie monitu elektronicznego (10 zł) z terminem płatności w dniu 15 czerwca 2016 roku;
- (...) na kwotę 586,17 zł brutto (477 zł netto) z tytułu jednorazowej opłaty za wypowiedzenie natychmiastowe (447 zł) oraz z tytułu opłaty za sporządzenie i wysłanie monitu elektronicznego (10 zł) z terminem płatności w dniu 15 lipca 2016 roku.

(dowód: bezsporne;

faktury VAT – k. 45-52)

W dniu 13 kwietnia 2017 roku (...) S.A. w W. (cedent) podpisała z (...) 144 (obecnie (...)) Niestandaryzowanym Sekurtyzacyjnym Funduszem Inwestycyjnym Zamkniętym w W. (cesjonariuszem) umowę przelewu wierzytelności.

Przedmiotem umowy był przelew wymagalnych, bezspornych i nieprzedawnionych wierzytelności pieniężnych, szczegółowo określonych w załączniku nr 1 do umowy.

Zgodnie z umową cedent przeniósł na cesjonariusza wierzytelności wraz z zasądzonymi kosztami oraz wszelkimi należnościami ubocznymi w wysokości wskazanej w załączniku nr 1 do umowy.

Załącznik nr 1 w formie papierowej miał zawierać następujące informacje:

- numer klienta,
- imię i nazwisko lub nazwę dłużnika,
- numer PESEL/REGON dłużnika,
- NIP dłużnika,
- adres siedziby lub zameldowania dłużnika,
- datę zawarcia umowy z dłużnikiem,
- numer i datę wystawienia faktur,
- terminy wymagalności poszczególnych faktur,
- datę wypowiedzenia umowy,
- wartość należności głównej,
- kwotę poszczególnych faktur brutto,
- koszty procesu i egzekucji,

- należne odsetki,
- datę wydania tytułu egzekucyjnego oraz sygnaturę akt,
- datę nadania klauzuli wykonalności oraz sygnaturę akt,
- dane sądu, w którym prowadzone jest postępowanie,
- dane komornika sądowego prowadzącego postępowanie egzekucyjne,
- datę umorzenia postępowania egzekucyjnego,
- wynagrodzenie jednostkowe za wierzytelność.

(dowód: umowa z dnia 13.04.2017 roku z wyciągiem z załącznika – k. 53-75)

oświadczenie – k. 76)

W dniu 5 maja 2017 roku cesjonariusz zawiadomił klienta o przelewie wierzytelności.

(dowód: zawiadomienie – k. 77-78)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Strona powodowa domagała się od pozwanego zapłaty należności wynikających z umowy zawartej z pierwotnym wierzycielem ((...) S.A. w W.). Pozwany odmówił zapłaty kwestionując właściwie wszystkie okoliczności będące podstawą powództwa (w tym zawarcie umowy z pierwotnym wierzycielem).

Należy zatem w pierwszej kolejności wskazać, że postępowanie cywilne ma charakter kontradiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i w myśl art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Przepis ten jest zatem normą decyzyjną w tym znaczeniu, że przesądza on w określonych sytuacjach o sposobie wyrokowania Sądu w postaci oddalenia powództwa.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie (wobec zakwestionowania przez pozwanego właściwie wszystkich okoliczności będących podstawą powództwa) to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego roszczenia.

W ocenie Sądu strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, aby pozwany był zobowiązany do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem. Wprawdzie strona powodowa wykazała, że pomiędzy pozwanym i pierwotnym wierzycielem (...) S.A. w W.) doszło w ogóle do zawarcia (podpisania) wskazanej w pozwie umowy o świadczenie usług księgowych (pozwany po przedłożeniu tej umowy w istocie nie zakwestionował jej podpisania), jednak w żaden sposób nie udowodniła ani wysokości ewentualnego zadłużenia (w istocie precyzyjnie nie wskazała zresztą, co się na nie składa), ani przejścia wierzytelności dochodzonej pozwem na stronę powodową.

Przede wszystkim strona powodowa nie wykazała swojej legitymacji procesowej czynnej do dochodzenia wierzytelności wskazanych w pozwie.

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami. Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane. Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

Trzeba zatem zaznaczyć, że brak legitymacji procesowej strony powodowej wynikał przede wszystkim z nieprzedstawienia przez nią dokumentów, które wykazałyby skuteczną cesję wierzytelności (przeniesienie uprawnień na stronę powodową).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że właściwie jedynymi dowodami na przejście uprawnień (cesję wierzytelności) miała być umowa przelewu wierzytelności oraz fragment (wyciąg) ewentualnego załącznika do tej umowy.

Należy w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że obowiązek wykazania istnienia zobowiązania spoczywał na stronie powodowej, bowiem to ona domagała się zapłaty należności wskazanych w pozwie. Jednak dowody przedstawione przez stronę powodową w żaden sposób nie potwierdziły istnienia dochodzonego przez nią roszczenia (ani jego przeniesienia na stronę powodową).

Trzeba w tym miejscu zauważyć, że przedłożone przez stronę powodową dokumenty, które miały udowodnić istnienie jej wierzytelności (a przede wszystkim jej cesję), należały co najwyżej (jeśli w ogóle) do kategorii dokumentów prywatnych. Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Podkreślić przy tym należy, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I CKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistemu (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Dokumenty prywatne mogłyby być uznane za wiążące jedynie w przypadku ich niekwestionowania przez stronę przeciwną. Sąd może bowiem wyrokować także w oparciu o treść takich dokumentów (prywatnych), ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi (co w niniejszej sprawie nie nastąpiło). Nie ulega przy tym wątpliwości (o czym była już mowa wyżej), że pozwany zakwestionował istnienie wierzytelności strony powodowej.

Strona powodowa nie udowodniła przy tym, że przedmiotem umowy przelewu były konkretne wierzytelności objęte niniejszym postępowaniem (wierzytelności wobec pozwanego). Nie ulega przy tym wątpliwości, że fragment załącznika na k. 58 (wyciąg z załącznika), który był zresztą kompletnie nieczytelny, na pewno nie był wystarczający do stwierdzenia, jakie konkretnie wierzytelności wobec pozwanego (i czy rzeczywiście w dochodzonej pozwem wysokości) zostały przelane na stronę powodową. Należy w tym miejscu wreszcie podkreślić, że w treści powyższego załącznika (wyciągu z załącznika nr 1) zostały wprawdzie (prawdopodobnie) wskazane numery faktur powołanych w pozwie, jednak już kwoty z nich wynikające były zupełnie różne od tych dochodzonych pozwem.

Nie ulega zatem wątpliwości, że na podstawie sporządzonych w taki sposób dokumentów Sąd nie był w stanie stwierdzić, czy strona powodowa w ogóle nabyła jakiegokolwiek wierzytelności (a jeśli nawet tak, to jakie konkretnie [z jakiego tytułu i w jakiej wysokości]). Tym samym na podstawie dołączonych do pozwu fragmentów dokumentów w ocenie Sądu nie można było jednoznacznie stwierdzić, czy ewentualna wierzytelność przysługująca zbywcy (cedentowi, poprzedniemu wierzycielowi) została skutecznie przeniesiona na nabywcę (cesjonariusza, stronę powodową), a co za tym idzie strona powodowa nie wykazała swojej legitymacji do występowania w niniejszym procesie.

Trzeba w tym miejscu jeszcze dodać, że przedłożony przez stronę powodową fragment (wyciąg) z załącznika do umowy cesji nie odpowiadał nawet wymogom stawianym dokumentowi prywatnemu, ponieważ nie zawierał ani podpisu (podpisów) osoby (osób) go sporządzających, ani daty jego sporządzenia. Jak już wyżej wskazano, dokument opatrzone datą i podpisem osoby, która go sporządziła, stanowi oświadczenie tej osoby, że dokonała sporządzenia dokumentu tej treści. Nie jest on natomiast oczywiście objęty domniemaniem, że takie oświadczenie jest zgodne ze stanem rzeczywistym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że przedłożony przez stronę powodową fragment załącznika nr 1 do umowy stanowił zaledwie wyciąg z ewentualnego dokumentu, a wobec braku pełnej (kompletnej) treści tego dokumentu nie można było tego fragmentu (wyciągu) uznać za integralną część umowy cesji (abstrahując już od tego, że był on kompletnie nieczytelny). Z wyciągu tego nie wynikało ponadto (poza datą umowy cesji), jakiej konkretnie umowy cesji dotyczył (między jakimi stronami) oraz kiedy został sporządzony.

Na marginesie jedynie można w tym miejscu wskazać, że bez znaczenia dla wartości dowodowej przedłożonego fragmentu załącznika (stanowiącego niewątpliwie część większej całości) był fakt jego uwierzytelnienia (poświadczenia za zgodność z oryginałem) przez występującego w sprawie pełnomocnika (radcę prawnego) na podstawie art. 129 §2 k.p.c. Wskazany przepis nie przewiduje bowiem możliwości tworzenia przez zawodowych pełnomocników wyciągów z dokumentu (taka kompetencja zastrzeżona jest wyłącznie dla notariusza). Kserokopia dokumentu zawierająca poświadczenie jej zgodności z oryginałem może być uznana za dokument tylko wtedy, gdy jest odwzorowaniem oryginału o takiej samej treści i formie. W przypadku załącznika do umowy chodzi o jego całość, a nie wybrany fragment (oderwany od całości). Taki fragment nie może być w konsekwencji uznany za dowód skutecznego nabycia wskazanej w pozwie wierzytelności.

Należy jeszcze dodać, że nabycia wierzytelności w drodze cesji nie można domniemywać, a okoliczność ta powinna precyzyjnie i jednoznacznie (wprost) wynikać z dokumentów.

Trzeba w tym miejscu dodatkowo wskazać, że zgodnie z art. 187 §1 pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 505³² k.p.c. pozew powinien zawierać dokładnie określone żądanie. Żądanie powinno być na tyle jasno i wyraźnie sprecyzowane, aby Sąd miał możliwość oceny jego zasadności w świetle przytoczonych w uzasadnieniu pozwu okoliczności faktycznych (twierdzeń oraz dołączonych dowodów). W niniejszej sprawie określenie przez stronę powodową żądania pozwu właściwie nie spełniało tego wymogu.

Trzeba bowiem zauważyć, że strona powodowa wprawdzie wskazała, jakie kwoty składają się na roszczenie dochodzone pozwem, jednak ostatecznie precyzyjnie nie wskazała (mimo wezwania), w jaki sposób kwoty te zostały wyliczone (nie wskazano precyzyjnie końcowych dat naliczania odsetek oraz kwot, od jakich odsetki zostały naliczone). Strona powodowa nie wskazała wreszcie (poza ogólnikowym nawiązaniem do pojęcia abonamentu), czy wykonywała na rzecz pozwanego jakieś czynności (jeśli tak, to jakie), czy tylko pozostawała w gotowości do świadczenia usług.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że zbyt ogólnikowe określenie podstawy faktycznej żądania oraz nieprecyzyjne wskazanie sposobu wyliczenia żądanej kwoty nie mogło zasługiwać na akceptację. Taka sytuacja bowiem po pierwsze znacząco utrudnia pozwanemu ustosunkowanie się do twierdzeń pozwu, a po wtóre właściwie uniemożliwia ustalenie zakresu zawisłości sporu, a co za tym idzie, granic stanu (powagi) rzeczy osądzonej (rei iudicatae). Należy w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że to na stronie powodowej spoczywał obowiązek takiego sprecyzowania podstaw dochodzonego roszczenia, aby pozwany miał realną możliwość podjęcia obrony. Tym samym strona powodowa była zobowiązana przedstawić wyliczenie, w oparciu o które dochodzi konkretnych kwot, oraz konkretne twierdzenia dotyczące wykonania umowy. Poprzestanie jednak na wskazaniu jedynie kwot zadłużenia (z ogólnikowym i lakonicznym wskazaniem, co się na nie składa) w zasadzie uniemożliwiało podjęcie obrony przez pozwanego, a Sądowi weryfikację zasadności żądań pozwu.

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, skoro strona powodowa w żaden sposób nie wykazała swojej (czynnej) legitymacji procesowej (nie udowodniła, że doszło do zawarcia umowy cesji konkretnych wierzytelności wobec pozwanego), a nadto w żaden sposób nie wykazała zasadności oraz wysokości przysługującego jej roszczenia, to na podstawie art. 509 k.c., art. 510 k.c. oraz art. 734 k.c. i 735 k.c. w zw. z art. 750 k.c. i art. 6 k.c. powództwo, jako nieuzasadnione i nieudowodnione, podlegało oddaleniu, jak w sentencji wyroku.